

ROBERT T. TOMCZAK, *Kontakty edukacyjne Polaków z uniwersytetami praskimi w okresie średniowiecza. Studium prozopograficzne*, Wydział Historii UAM, Poznań 2020, ss. 246.

Średniowieczne dzieje uniwersytetów w Pradze cieszą się od dawna niesłabnącym zainteresowaniem polskich badaczy. Dostrzeżone przez nich znaczne nasycenie praskimi absolwentami elitarnych środowisk kleru polskiego (kapituł, dworu królewskiego czy krakowskiej uczelni), doprowadziło do uznania akademickiego środowiska czeskiej stolicy za szczególnie ważne dla polskiego państwa i społeczeństwa, szczególnie przed „husytyzacją” Pragi w 1419 r. W nurcie tym mieści się recenzowana książka, stanowiąca fragment pracy doktorskiej Roberta T. Tomczaka, napisanej i obronionej (2018) na Uniwersytecie Adama Mickiewicza pod kierunkiem Michała Zwierzykowskiego (nieco później ukazała się drukiem również jej druga część: *Kontakty edukacyjne Polaków z uniwersytetami praskimi w XVI-XVIII w. Studium prozopograficzne*, Poznań 2021). Autor, wiedziony wizją przemożnej roli praskiej wszechnicy, uznał za pożyteczne podjęcie próby kolejnego, pełniejszego określenia skali kontaktów Polaków z uniwersytecką Pragą. Skłonić miało do tego – jak sam deklaruje we wstępie – spostrzeżenie, że dotąd badacze „opisywali związki łączące Polskę z uniwersytetami przy okazji studiowania innych zagadnień historii uniwersytetów praskich czy krakowskiego w średniowieczu, zupełnie pomijając szczegółowsze aspekty wzajemnych relacji”. Poprzednikom zarzuca ponadto brak kontekstualizacji analizowanych zjawisk, niezajomość czeskiej literatury oraz bliżej niewyjaśnione błędy statystyczne i metodyczne (s. 11). Za cel swojej książki stawia „pokazanie wzajemnych relacji – Polaków z uniwersytetami praskimi w okresie średniowiecza” (s. 7). Przez Polaków rozumie osoby pochodzące z Królestwa Polskiego lub jego lenn, zaś średniowiecze liczy do 1526 r. (przejęcie Czech przez Habsburgów i początek rekatolizacji uczelni). Porządek badań R.T. Tomczaka wiódł – na podstawie źródeł uniwersyteckich (księga dziekańska Wydziału Sztuk i metryka Wydziału Prawa) – od ustalenia składu analizowanej grupy do przeprowadzenia „badań statystycznych, które pozwoliły ustalić i opisać fakty masowe –”. Umożliwiły również doprecyzowanie konkretnych praw statystycznych. Dzięki temu można dokładnie poznać badaną zbiorowość i równocześnie przeanalizować jej dynamikę, a także ustalić zależności wynikające z danych statystycznych oraz faktów historycznych” (s. 12). Wyraźnie słyszalne jest tutaj echo

prac Rainera Christoph Schwingesa (zwłaszcza *Deutsche Universitätsbesucher im 14. und 15. Jahrhundert. Studien zur Sozialgeschichte des Alten Reiches*, 1986).

Książka dzieli się na cztery rozdziały, które wyróżnione zostały ze względu na kolejne przekształcenia organizacyjne uczelni oraz zmiany frekwencji immatrykulowanych Polaków. Rozdziały są podobne w konstrukcji, każdorazowo rozpoczynają się opisem dziejów praskiego *studium*, począwszy od lat 1348-1372 (s. 15-29), przez czas rozkwitu intelektualnego i pierwszych sporów narodowo-religijnych (s. 39-48), przy czym osobno potraktowany został uniwersytet prawniczy (s. 73-82), do wystąpienia Jana Husa w 1409 r. i okresowego zamykania się uniwersytetów dla katolików od 1419 r. (s. 123-132). Drugim elementem w każdym rozdziale jest próba policzenia przybywających Polaków i ich charakterystyka ze względu na pochodzenie terytorialne i społeczne. Autor znalazł w sumie 219 osób (głównie mieszczan z Małopolski i Wielkopolski), którzy przybywali coraz liczniej aż do początku XV w., by po „husytyzacji” zniknąć niemal całkowicie – po 1409 r. znajduje już jedynie 15 osób (s. 30-38, 48-62, 83-95, 132-141). W końcowych partiach każdego rozdziału wymieniane są natomiast funkcje sprawowane przez Polaków w praskich uniwersytetach (profesorowie, egzaminatorzy, promotorzy, dyspensatorzy, dziekani i rektorzy), przy czym podkreśla się ich w sumie marginalną rolę (s. 62-72, 95-113, 141-163). Dwukrotnie Autor rysuje także późniejsze kariery praskich absolwentów, opierając się na ustaleniach dotychczasowej literatury (s. 118-122, 164-166). Książkę zamykają aneksy zestawiające polskich studentów (s. 173-211), bibliografia oraz indeksy osobowo-geograficzne (s. 215-245).

Lektura pracy przynosi parę zastrzeżeń, dotyczących kwestii przyjętego przedmiotu badań (jego rozumienia, zakresu i skutków), podstawy źródłowej i wreszcie celu podjętych prac (wynikającego po części z przyjętej przez Autora wizji świata). R. T. Tomczak naczelną rolę swojej książki zdaje się upatrywać w ustaleniu płaszczyzn kontaktów między Polakami a uniwersytetami w Pradze. Są to dla niego wyłącznie kontakty bezpośrednie (osobowe). W ślad za dotychczasowymi badaczami uznaje kontakty te za czynnik powodujący różnicę w polskim społeczeństwie (i dlatego warty badań). Obrona perspektywa wydaje się jednak niewłaściwa. Autor nie tylko nie uwzględni całej palety form kontaktu pośredniego (jak np. krążące w odpisach kazania i traktaty naukowe), ale zapomina również o wielu możliwościach innych spotkań bezpośrednich. Przeszkodą wydaje się tutaj dążenie do uchwycenia wyłącznie relacji z uczelniami, powodujące sztuczne separowanie korporacji akademickiej od całości środowiska intelektualnego Pragi. Być może pomocna byłaby zmiana ujęcia – zamiast kontaktów z uniwersytetem (podmiotem prawnym), warto byłoby śledzić spotkania z gronem tamtejszym profesorów. Odpowiadałoby to nie tylko lepiej średniowiecznemu pojmowaniu uczelni jako *universitas magistrorum et scholarium*, ale mogłoby otworzyć autorowi nowe płaszczyzny poszukiwań. Profesor teologii niemal nigdy nie zamykał swojej aktywności w murach wszechnicy, ale jako kaznodzieja działać mógł również w miejscowym kościele. Podobnie profesora prawa spotkać można również jako doradcę na dworze władcy czy kierownika miejskiej kancelarii. Pożyteczne wydaje się zatem postrzeżenie środowiska praskich uczelni jako grupy obejmującej swoją aktywnością całą Pragę. Osobnym problemem jest sprawa kilkakrotnych exodusów części praskiej kadry akademickiej do Wiednia, Krakowa, Heidelberga i Lipska. W dwóch ostatnich przypadkach profesorowie prasy niemal w całości tworzyli składy nowych uniwersytetów. Ważne wydaje się zatem postawienie pytań o zakres uczestnictwa polskich studentów w tych wędrówkach w ślad za swymi mistrzami (co świadczyłoby o atrakcyjności ich wykładów), a także o jakościową różnicę formacji umysłowej, nabywanej w nowopowstałych ośrodkach. Autor nie podejmuje jednak niestety tych kwestii.

Pewne uchybienia spostrzec można także względem doboru analizowanej grupy i wniosków formułowanych na podstawie przypisanych jej członkom cech. Mimo deklaracji państwowego rozumienia „Polaków” jako osób pochodzących z Królestwa Polskiego bądź jego lenn, uwzględnione zostały również osoby o przydomku Polak ze śląskiego Żagania, Krosna Odrzańskiego i Świdnicy (s. 183, 191, 196), a także Litwini (s. 196, 209). Poważniejsze wydają się problemy Autora w określeniu pochodzenia geograficznego i społecznego zebranych osób. Od miejsca pochodzenia (podawanego w źródłach) ważniejsze wydaje się środowisko, z którego wyruszano na studia (i w którym Praga uznawana była widocznie za atrakcyjna). Dla kanonika czy notariusza

publicznego ostatnim przystankiem życiowym przed Pragą nie była jego odległa wieś rodzinna, lecz stolica diecezji lub stołeczny Kraków (por. uwagi A. Gąsiorowskiego, Pierwsi studenci odnowionego Uniwersytetu Krakowskiego [1400/1401], *Roczniki Historyczne* 71, 2005, s. 67-68). Społeczny obraz analizowanej grupy zaciemnia ponadto przyjęta przez R.T. Tomczaka metoda plasowania osób w strukturze społeczeństwa, polegająca z grubsza na widzeniu mieszczanina w każdym człowieku piszącym się z miasta, a szlachcica w osobie ze wsi. Nie tylko prowadzi to może do błędnych wniosków, ale eliminuje ponadto zupełnie duchowieństwo jako odrębny stan i uproszcza w istocie bardzo zróżnicowany obraz społeczeństwa średniowiecznego.

Poważne zastrzeżenia sformułować można co do wykorzystywanej podstawy źródłowej. Autor, idąc za tradycją dotychczasowych badań, wykorzystuje skromny zasób źródeł proveniencji uniwersyteckiej. Oryginały praskich ksiąg uniwersyteckich zaginęły w toku II wojny światowej, dlatego skorzystał z ich dziewiętnastowiecznych edycji, choć – jak sam zauważa o księdze dziekańskiej – jest ona „bardzo przestarzała i reprezentuje raczej niski poziom” (s. 30). Dziwić musi wobec tego, że nie sięgnął do przedwojennych fotografii tych ksiąg (podstawowa księga dziekańska Wydziału Sztuk została wydana nawet w formie *facsimile* w 1983 r.). Należało też wyjść poza zespół źródeł uniwersyteckich. Dobre rezultaty przynieść powinno wykorzystanie monumentalnych zbiorów pism papieskich, *Bullarium Poloniae* czy *Repertorium Germanicum*, gdzie występują studenci. Listę z pewnością uzupełniłoby także przejrzanie kolofonów rękopiśmiennych kodeksów (np. E. Potkowski, *Książka rękopiśmienna w kulturze Polski średniowiecznej*, Warszawa 1984, s. 84, przytacza przypadki kopiowania ksiąg przez praskich żaków, Jarosława kleryka ze Śremu i znanego skądinąd R.T. Tomczakowi Dzierżawę z Gwiazdowa). Pomocne okazać by się mogło szukanie w kręgu Polaków przebywających w Pradze (jak np. Piotr z Mokrska notariusz arcybiskupa praskiego – P. Kras, *Husyci w piętnastowiecznej Polsce*, Lublin 1998, s. 72-73) czy w gronie osób podejrzewanych w Polsce o husytyzm.

Dużym problemem pozostaje także przyjęta metoda identyfikacji Polaków, oparta niemal wyłącznie o podane w źródłach nazwy miejscowości pochodzenia, wszystko zależy więc od tego, czy Autor skojarzył dany toponim z Polską. Nie zawsze mu się to udawało. W księdze dziekańskiej przed 1419 r. (cytuję według *facsimile* z 1983 r.) wskazać można wielu dalszych prawdopodobnych Polaków (częściowo wskazywanych już przez dawniejszych badaczy!), jak np. *Conradus Becz* (k. 51, Biecz?), *Budislaus de Mechouia* (k. 54, w edycji [s. 209] jest *Methonia*, a chodzi o Miechów i zapewne o znanego R.T. Tomczakowi skądinąd [s. 184] Budzisława z Krakowa), *Nicolaus de Wladislavia* (k. 54, zapewne tożsamy z Mikołajem Girlachsheimem z Włocławka¹), *Paulus de Glusina* (k. 56v, w edycji [s. 218-219] jest *Glusma*, może Głuszyna w Wielkopolsce lub Małopolsce, albo Głuszyn na Kujawach); *Nicolaus de Myrowe* (k. 64, Mirów w Małopolsce), *Dauid de Kloda* (k. 64v, Kłoda?), *Vlricus Pysser* (k. 77v, Pyzdry), *Hincziko de Skrzyan* (k. 76, Skrzyń w Małopolsce?), *Simon de Nag(ra)dow* (k. 78, Nagradowice w Wielkopolsce?), *Johannes Beganowo* (k. 89, Bieganowo), *Petrus de Bydzyny* (k. 89v, Bidziny), *Nicolaus de Lelouia* (k. 93, Lelów), *Nicolaus de Grabisschicz* (k. 95, Grabiszycze), *Martinus de Welina* (*Welma?*; k. 112v, Wielino, Wełma, Welma?), *Stephanus de Zdenycz* (k. 115v, Zdzienice lub Żdzenice?), *Albertus de Zneyna* (k. 116v, Żnin). Autor z zasady pomija też dość liczne osoby piszące się z miejscowości mających swoje odpowiedniki poza Polską, choć każdy taki przypadek wymagałby indywidualnego przeanalizowania – np. *Gorlicz* (k. 39v, 91 Görlitz czy Gorlice?), *Goryn* (k. 46, 61v, 65v, 83 Kourim czy Goryń?), *Ugesd/Wgesd* (k. 55, 74v, 92, 115v, 124v Ujazd?), *Boleslauia* (np. k. 57v, Mładá Boleslav, śląski Bolesławiec, czy może Bolesław w Małopolsce lub ziemi wieluńskiej?), *Grabowe* (np. k. 57v, Grabowie w ziemi sieradzkiej?), *Sucha* (np. k. 80v), *Policz* (np. k. 85, czeskie czy wielkopolskie Police?), *Sedlec* (np. k. 99, Sedlec czy Siedlec?). Podobne przykłady można mnożyć.

Dyskusyjny wydaje się cel, jaki postawił sobie Autor. Ma nim być, przypomnijmy, zebranie wszystkich studiujących Polaków, próba ich statystycznej analizy oraz kontekstualizacji.

¹ *Bullarium Poloniae*, t. III, Romae-Lublini 1988, nr 814; K. Skupieński, *Notariat publiczny w średniowiecznej Polsce*, Lublin 1997, s. 96; A.M. Włoch, *Kancelaria i dokumenty biskupa krakowskiego Piotra Wysza (1392-1412)*, *Studia Źródłoznawcze* 46, 2009, s. 41.

Książce brak niestety głębszych i bardziej przemyślanych metod analizy statystycznej, deklarowane natomiast ukazanie „kontekstu” sprowadza się w praktyce do zarysowania dziejów politycznych. Zebrany materiał nabiera więc raczej charakteru antykwarycznego, a nie staje się środkiem do tłumaczenia innych zjawisk. Wrażenie to wzmacnia przyjęta przez Autora wizja średniowiecznego świata, w którym potrzeba edukacji uniwersyteckiej determinowana jest koniunkturą całego społeczeństwa (s. 9). Wykształcenie traktowane jest jedynie w kategorii czynnika wyjaśnianego (*explanandum*) i pozostaje bierne wobec zachodzących zmian. Nie odbierając pewnej racji takiemu spojrzeniu (bo nie sposób), wskazać warto na korzyści z innej drogi interpretacji, a mianowicie, uznania sprawczości uniwersyteckich studiów i potraktowania ich jako czynnika wyjaśniającego (*explanans*) zmiany w społeczeństwie. Spojrzenie takie – rzadziej praktykowane – ukazuje się w dwóch głównych nurtach. W pierwszym chodzi o próbę określenia roli uczelni w przemianach społecznych, a uniwersytet jest tu traktowany jako czynnik wpływający na przekształcenia struktur (ujęcie takie zastosował niedawno Ad Tervoort, *The iter italicum and the Northern Netherlands*, 2004). Drugi nurt dąży natomiast do wykrycia zakresu recepcji kultury uniwersyteckiej, czego badania na polskim gruncie postuluje Halina Manikowska, a czego świetnym spełnieniem jest nowa książka Anny Horeczy *Recepcja włoskiej kultury intelektualnej w krakowskim środowisku uniwersyteckim w drugiej połowie XIV i pierwszej połowie XV wieku* (2021).

Wskazane mankamenty poważnie ograniczają walory poznawcze pracy Roberta T. Tomczaka. Nie proponuje ona w istocie niczego nowego w porównaniu z wcześniejszymi badaniami (zwłaszcza Henryka Barycza, Jadwigi Krzyżaniakowej, a ostatnio Krzysztofa Ożoga). Nie odkrywa nowych polskich środowisk podlegających oddziaływaniu praskich uniwersytetów, nie bada ich wpływu, lecz podąża w istocie utartym już szlakiem. Przeszkodą wydaje się także poważnie ograniczona podstawa źródłowa i brak sprecyzowanego celu podjętych prac. Dalej w mocy pozostaje zatem wezwanie K. Ożoga (*Praskie studia prałatów i kanoników katedralnych metropolii gnieźnieńskiej w drugiej połowie XIV i na początku XV wieku*, w: *Duchowieństwo kapitulne w Polsce średniowiecznej i wczesnonowożytnej. Studia nad pochodzeniem i funkcjonowaniem elity kościelnej*, Toruń 2000, s. 162), postulującego szersze badania nad rolą praskich uniwersytetów i studiujących tam Polaków.

Michał Bartoszek (Poznań)

<https://orcid.org/0000-0003-3483-8306>